

ECHO

 PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 1 STYCZEŃ 1996 ROK

CENA 0,70 zł



A karnawał jeszcze trwa

K O Ń S K O W O L I

W numerze

1. Wiadomości a Pozowskiej
2. Prezentacje wiejskie
3. Z kart historii
4. KARNAWAŁU - czar minionych lat
5. W szkole nie musi być nudno
6. Ośrodek Doradztwa Rolniczego - zaleca ...



Madzia i Adaś w koncercie na trzy ręce

REDAKCJA:

Bożenna Furtak, Bożena Sikora,
Elżbieta Wolska, Jacek Nowacki
Zdjęcia: Teresa Orłowska

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek
Adres redakcji: **GMINNY OŚRODEK
KULTURY
24-130 KOŃSKOWOLA
UL. LUBELSKA 93
tel. 81-62-69**

Druk: Zakłady Poligraficzne "Wisła" Puławy
ul. Rybacka 2 tel. 87-49-64

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji
materiałów

Okazywanie serdeczności i pomocy potrzebującym to wspaniały odruch. Spotykamy się z tym na co dzień, ale szczególnie widoczne jest to w trakcie ogólnokrajowej akcji organizowanej już od czterech lat, czyli Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do akcji włączył się również Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli organizując koncert, w którym wystąpili artyści amatorzy. Miło jest dodać, że do koncertowania nie trzeba było namawiać, wszyscy robili to z potrzeby serca i wielką ochotą. A było na co popatrzeć i czego posłuchać. Na początku wystąpiła **Orkiestra Dęta OSP z Opoki** pod kierunkiem p. **Krzysztofa Dąbrowskiego**, dając głośny - jak przystało na orkiestrę dętą - ale miły dla ucha popis.

Znów zagrała orkiestra

Tym razem pochwałyli się również swoim dorobkiem dzieci pobierające naukę gry na pianinie w GOK. **Madzia Pytlak i Adaś Wiejak** wystąpili w koncercie na trzy ręce, grając własne kompozycje.

Atmosferę zabawy, przeplatanej zadumą i refleksją, wprowadził **Kabaret "Onufry"** przedstawiając program pt. "Niech żyje bal". Śpiewano o polityce, codziennych troskach i radościach, a przede wszystkim o pięknych dziewczynach. Aby stało się zadość tradycji prawdziwego balu, kabaretowe Jury dokonało wnikliwej oceny i wybrało Miss Balu. Autorem tekstów oraz reżyserem wspomnianego programu jest p. **Elżbieta Wolska** - starszy instruktor GOK. Warto dodać, że tego dnia kabaret świętował swój pierwszy jubileusz, bowiem właśnie rok temu zadebiutował na koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dowodem sympatii i życzliwości dla kabaretu był tort ze świeczką oraz 100 lat odśpiewane przez publiczność.

Kolejny zespół **"ZOMBI"** grał i śpiewał nie tylko dla ucha, ale i do tańca, a efekty specjalne w postaci kłębow białego dymu i kolorowych migających świateł, stwarzały atmosferę typowej dyskoteki. Zespół wystąpił w następującym składzie: klawisze - Tomasz Kozak, gitara - Marek Kozak, perkusja - Tomasz Rusek oraz Małgorzata Rusek - wokół.

Można śmiało powiedzieć, że kolejni wykonawcy, czyli duet gitarowy **"Żywa Woda"**, powstał na potrzebę tego właśnie koncertu. Gitarzyści, a jednocześnie soliści, czyli **Wojtek Skorupski i Artur Lewtak** spotkali się z wielkim aplauzem młodszej części widowni.

Nie było końca bisom, gdy na scenie koncertował **"SABAT"**, zespół pracujący przy Szkole Ogrodniczej w Żyrzynie pod kierunkiem p. **Krystyny Kamoli**. W bardzo szerokim repertuarze, nie powtórzył się żaden utwór, wystąpili wokaliści: Agnieszka Ozga, Dorota Markowska, Agnieszka Szewczuk, Katarzyna Zyszczyk, Barbara Szczepanik, Katarzyna Pachla i Piotr Ogórek oraz instrumentalni grający na klawiszach: Karol Kapusta i Jarosław Szaruga.

Niedzielny koncert trwał 5 godzin, a w jego trakcie do skarbonki z czerwonym serduszkami uczestnicy imprezy włożyli 8.059.100 starych zł. Cały dochód został przekazany na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Warszawie i przeznaczony jest w tym roku dla ratowania zdrowia i życia dzieci będących ofiarami wszystkich wypadków.

B.F.

KTO JEST KIM? (w Końskowoli)

Tadeusz Tomasiński Dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych



Z dniem 1 stycznia 1996 roku szkoły podstawowe zostały przekazane pod zarząd gminy. W związku z tym została powołana Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych, której dyrektorem w wyniku konkursu ogłoszonego przez Zarząd Gminy Końskowola został p. Tadeusz Tomasiński. Redakcja "Echa" poprosiła Pana Dyrektora o rozmowę.

Red. Panie Dyrektorze prosimy o przedstawienie się naszym Czytelnikom.

P. Dyr. Urodziłem się 1962 r. w Płocku. Pochodzę z rodziny inteligenckiej o wielopokoleniowych tradycjach zawodu nauczycielskiego. Wiedzę i wykształcenie zdobywałem w Szkole Podstawowej nr 5 w Puławach, równolegle w Szkole Muzycznej, następnie w Liceum Ogólnokształcącym im. ks. A.J. Czartoryskiego, Policealnym Studium Elektronicznym, Studium pedagogicznym, ukończyłem studia wyższe na Politechnice Lubelskiej uzyskując tytuł magistra, a następnie Studium dla nauczycieli szkół podstawowych w zakresie matematyki. Pracowałem przeszło 11

lat jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Końskowoli. Uczyłem techniki, matematyki i prowadziłem koło komputerowe. Od ponad 10 lat jestem żonaty. Żonę Bożenkę poznałem w pracy - jest nauczycielką uczącą klasy I-III. mamy 8-letnią córkę Agnieszkę, która jest uczennicą klasy drugiej. W Końskowoli mieszkamy od 1987 roku. Moje hobby to elektronika, informatyka i muzyka.

Red. Co skłoniło Pana do przystąpienia do konkursu na dyrektora SAPO?

P. Dyr. Na podjęcie tej decyzji wpływ miało wiele czynników między innymi chęć sprawdzenia się w nowych warunkach, okazja awansu, możliwość uzyskania większego wpływu na losy oświaty w naszej gminie, troska o dobro dzieci i młodzieży.

Red. Proszę przybliżyć Czytelnikom na czym polega ta funkcja.

P. Dyr. Funkcja ta polega między innymi na zapewnieniu poprzez SAPO prawidłowego prowadzenia placówek oświatowych. Główne zadania stojące przed osobą piastującą to stanowisko to: zarządzanie, sprawowanie nadzoru organizacyjnego, gospodarczego, obsługa administracyjno-finansowa szkół podstawowych i przedszkoli gminnych, reprezentowanie Gminy w zakresie oświaty, współpraca z Zarządem Gminy, Komisją Oświaty Rady Gminy, Kuratorium Oświaty, Związkami Zawodowymi oraz dyrektorami placówek. Jest to tylko krótka charakterystyka bez wnikania w szczegóły.

Red. Czy pana zdaniem przejście szkół przez samorząd wpłynie korzystnie, czy jest to zagrożenie dla oświaty?

P. Dyr. Obawy moje mogą dotyczyć jedynie spraw związanych z finansowaniem oświaty przez państwo, czyli subwencji i dotacji przekazywanych samorządom przez Rząd. Nie dostrzegam żadnych zagrożeń ze strony władz samorządowych. Uważam, że w interesie całego środowiska lokalnego jest sprawne funkcjonowanie oświaty i jej harmonijny rozwój. Obecnie w większym stopniu na sprawy oświaty będą mogły wpływać władze Gminy, nauczyciele, rodzice, uczniowie i inne zainteresowane osoby. Jest to okazja do integracji środowiska wokół spraw szkolnych i wspólnej troski o losy dzieci i młodzieży. Wiele problemów związanych z placówkami oświatowymi będzie można rozwiązać szybciej i skuteczniej na miejscu. Szkoły stając się samorządowymi będą miały gospodarza bliżej niż dotychczas. Patriotyzm lokalny mieszkańców i chęć pracy na rzecz "małej ojczyzny" jaką jest nasza gmina mogą wpłynąć korzystnie na oświatę.

Red. Serdecznie dziękujemy za rozmowę, życzymy wielu sukcesów na nowym stanowisku pracy.

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

Wybory uzupełniające do Rady Gminy

W związku ze złożeniem mandatu przez Radnego p. Henryka Kotelbę reprezentującego wyborców obwodu nr 2 okręgu nr 8 tj. część miejscowości Końskowola w granicach ulic: Cmentarna, Chopina, Kopernika, Kościuszki, Mickiewicza, Pożowskiej, Sienkiewicza, Słowackiego i Zakładowej Wojewoda zarządził wybory uzupełniające do rady Gminy. Datę wyborów wyznaczono na

10 marca 1996 r. Wojewódzki Komisarz Wyborczy powołał Gminną Komisję Wyborczą, w następującym składzie:
1) Aleksander Lewtak - przewodniczący
2) Marian Gębał - z-ca przewodniczącego
3) Stanisława Próchniak - sekretarz
4) Helena Bisek - członek
5) Wanda Skorupska - członek
6) Stefan Rodzik - członek

7) Małgorzata Szpyra - członek
8) Eliza Haba
9) Irena Próchniak
10) Stanisław Kruk
Siedzibą Komisji Gminnej jest Urząd Gminy w Końskowoli ul. Pożowska 3a - sala konferencyjna.

Kalendarz wyborczy przedstawia się następująco:

Dzień, w którym upływa termin wykonania czynności wyborczej	Treść czynności
1	2
10 stycznia 1996 r.	- podanie do wiadomości wyborców przez rozplakatowanie obwieszczeń oraz ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego, zarządzenia Wojewody Lubelskiego w sprawie przeprowadzenia wyborów uzupełniających
15 stycznia 1996 r.	- powołanie przez Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego terytorialnej komisji wyborczej
15 stycznia 1996 r.	- podanie do wiadomości wyborców, części zarządzenia Nr 2 Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego z dnia 4 maja 1994 r. (Dz. Urz. W.L. Nr 8, poz. 41) ustalającego: a) granice okręgu wyborczego Nr 8 dla wyboru Rady Gminy w Końskowoli, b) siedzibę terytorialnej komisji wyborczej, przez rozplakatowanie obwieszczenia
27 stycznia 1996 r.	- powołanie przez terytorialną komisję wyborczą obwodowej komisji wyborczej
8 lutego 1996 r.	- zgłaszanie do zarejestrowania terytorialnej komisji wyborczej kandydatów na radnych
12 lutego 1996 r.	- podanie do wiadomości wyborców przez rozplakatowanie obwieszczeń, uchwały terytorialnej komisji wyborczej o utworzeniu obwodu głosowania, ustaleniu jego granic i numeru oraz siedziby obwodowej komisji wyborczej
15 lutego 1996 r.	- wyłożenie spisu wyborców do publicznego wglądu
20 lutego 1996 r.	- podanie do publicznej wiadomości przez obwodową komisję wyborczą, w drodze rozplakatowania, obwieszczenia terytorialnej komisji wyborczej zawierającego informacje o kandydatach na radnych
3 marca 1996 r.	- składanie wniosków przez wyborców nigdzie nie zameldowanych o wpisanie do spisu wyborców właściwego dla miejsca aktualnego pobytu
10 marca 1996 r.	- głosowanie

Referendum o powszechnym uwłaszczeniu obywateli

Na mocy Zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 1995 r. zostanie przeprowadzone referendum o powszechnym uwłaszczeniu obywateli. Referendum odbędzie się dn. 18 lutego 1996 r. w godz. 6 - 22. Ze względu na to, że mieszkańcy wsi oddalonych od dotychczasowych siedzib obwodowych komisji mieli utrudniony dojazd i w niewielkim procencie (frekwencja) uczestniczyli w głosowaniu, Wójt Gminy zapropono-

wał utworzenie dodatkowych obwodów głosowania.

Wykaz obwodów oraz siedzib obwodowych komisji d/s referendum zamieszczamy na str. następnej.

Zgłoszenia kandydatów do obwodowych komisji d/s referendum dokonuje się na kartach koloru białego. Każdego kandydata zgłasza się na odrębnej karcie poprzez wrzucenie do specjalnie przygotowanej urny znajdującej się w

pokoju 12 Urzędu Gminy przy ul. Pożowskiej. Zgłoszeń można dokonywać do dnia 22 stycznia w godz. 7.30 - 15.30. W dniu 23 lutego Zarząd Gminy dokona publicznego losowania składów komisji, spośród zgłoszonych kandydatów. Jeżeli w omówionym wyżej trybie nie zgłoszono kandydatów w liczbie umożliwiającej powołanie komisji w gminie w pełnych składach, powołania kandydatów w brakującej liczbie dokona Zarząd Gminy.

Wykaz obwodów oraz siedzib obwodowych komisji d/s referendum

Nr obwodu	Granice obwodu	Siedziba obwodowej komisji d/s referendum
1	Młynki, Rudy, Stara Wieś, Wronów.	Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli ul. Lubelska
2	Końskowola ul. Bema, Brzezinki, Chopina, Ciasna, Cmentarna, Dąbrowskiego, Doły, Górna Niwa, Jaworowa, Kopernika, Kościelna, Kościuszki, Krótka, Krzywa, Kurowska, Lipowa, Lubelska, Łąkowa, Mickiewicza, Młyńska, Nowe Osiedle, Ogrodowa, Polna, Poprzeczna, Pożowska, Północna, Rudzka, Różana, Rybna, Rynek, Sienkiewicza, Skłodowskiej-Curie, Słowackiego, Spokojna, Starowiejska, Szeroka, Szewska, Wąska, Wschodnia, Wspólna, Zakładowa, Żyrzyńska.	Szkoła Podstawowa w Końskowoli ul. Lubelska
3	Nowy Pożóg, Stary Pożóg.	Szkoła Podstawowa w Pożogu
4	Opoka, Pulki, Witowice	Dom Strażaka w Witowicach
5	Skowieszyn	Szkoła Podstawowa w Skowieszynie
6	Las Stocki, Stok	Remiza OSP w Stoku
7	Chrzążów, Chrzążówek	Remiza OSP Chrzążów
8	Sielce	Szkoła Podstawowa w Sielcach

Podatki i opłaty lokalne

Na sesji w dniu 17 stycznia 1996 r. Rada Gminy Końskowola uchwaliła stawki podatków i opłat, które będą nas obowiązywać w 1996 r.

Lp	Rodzaj podatku	Stawki uchwalone przez RG 1995 r. (zł)	Stawki ustawowe max. 1996 r. (zł)	Stawki uchwalone przez RG 1996 r. (zł)
1	Budynki mieszkalne lub ich części	0,14	0,23	0,14
2	Budynki lub ich części związane z prowadzeniem działalności gosp.	5,50	8,61	7,50
3	Pozostałe budynki nie związane z działalnością gosp. (stodoły, obory, garaże) - nie płać rolnicy	0,80	2,87	0,90
4	Budowle związane z prowadzeniem działalności gosp.	2% wart.	2% wart.	2% wart.
5	Grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.	0,17	0,28	0,25
6	Pozostałe grunty (do 1 ha)	0,01	0,02	0,01

Podatek od środków transportowych

W 1996 r. w naszej gminie będą obowiązywały stawki określone przez Rozporządzenie Ministra Finansów "W sprawie podatku od środków transportowych" (Dz. U. Nr 147 poz. 714 z 1995 r.) z wyjątkiem pkt. 11 lit. c i d, gdzie uchwała następujące stawki: od

przyczep i naczep o ładowności powyżej 0,5 do 1 t - 30,00 zł, powyżej 1 t do 5 t włącznie 36,00 zł. Rada zastosowała również 10% obniżkę dla samochodów z silnikiem na benzynę bezołowiową posiadających udokumentowanie faktu posiadania katalizatora wpisem w do-

wodzie rejestracyjnym lub odpowiednim zaświadczeniem stacji diagnostycznej.

Tabele podatków od środków transportowych przedstawiamy na stronie następnej.

Podatek od środków transportowych wynosi rocznie		Uchw. Rada Gmin. 95r.	Górne 96r.	Uchw. Rada Gmin. 96r.
1	od motorowerów	7 zł	9 zł	9 zł
2	od motocykli z silnikiem o pojemności skokowej a) do 50 cm ³ włącznie b) powyżej 50 cm ³ do 350 cm ³ włącznie c) powyżej 350 cm ³	15 zł 25 zł 123 zł	18 zł 30 zł 150 zł	18 zł 30 zł 150 zł
3	od samochodów z silnikiem o pojemności skokowej: a) do 900 cm ³ włącznie b) powyżej 900 cm ³ do 1300 cm ³ włącznie c) powyżej 1300 cm ³ do 1500 cm ³ włącznie d) powyżej 1500 cm ³ do 1600 cm ³ włącznie e) powyżej 1600 cm ³ do 1800 cm ³ włącznie f) powyżej 1800 cm ³ do 2000 cm ³ włącznie g) powyżej 2000 cm ³ do 2500 cm ³ włącznie, z wyjątkiem samochodów marki "Warszawa" h) od samochodów marki "Warszawa" i) powyżej 2500 cm ³	38 zł 69 zł 87 zł 138 zł 217 zł 366 zł 566 zł 87 zł 764 zł	48 zł 90 zł 114 zł 180 zł 282 zł 474 zł 732 zł 114 zł 990 zł	48 zł 90 zł 114 zł 180 zł 282 zł 474 zł 732 zł 114 zł 990 zł
4	od samochodów osobowych a) z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową b) z napędem elektrycznym	178 zł 38 zł	228 zł 48 zł	228 zł 48 zł
5	od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia, łącznie z miejscem kierowcy: a) do 15 miejsc b) powyżej 15 do 30 miejsc c) powyżej 30 miejsc	138 zł 254 zł 560 zł	180 zł 330 zł 726 zł	180 zł 330 zł 726 zł
6	od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej: a) do 2 t włącznie b) powyżej 2 t	87 zł 138 zł	114 zł 180 zł	114 zł 180 zł
7	od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika a) do 0,5 t włącznie b) powyżej 0,5 t do 1 t włącznie c) powyżej 1 t do 2 t włącznie d) powyżej 2 t do 4 t włącznie e) powyżej 4 t do 6 t włącznie f) powyżej 6 t do 8 t włącznie g) powyżej 8 t do 10 t włącznie h) powyżej 10 t	87 zł 138 zł 164 zł 204 zł 279 zł 331 zł 484 zł 637 zł	114 zł 180 zł 210 zł 264 zł 360 zł 426 zł 630 zł 828 zł	114 zł 180 zł 210 zł 264 zł 360 zł 426 zł 630 zł 828 zł
8	od samochodów specjalnych	138 zł	180 zł	180 zł
9	od ciągników balastowych	637 zł	828 zł	828 zł
10	od ciągników rolniczych z silnikiem o pojemności skokowej a) do 4000 cm ³ włącznie b) powyżej 4000 cm ³	22 zł 57 zł	30 zł 72 zł	30 zł 72 zł
11	od przyczep i naczep: a) campingowych b) o ładowności do 0,5 t włącznie c) o ładowności powyżej 0,5 t do 1 t włącznie d) o ładowności powyżej 1 t do 5 t włącznie e) o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie f) o ładowności powyżej 20 t g) pozostałych	22 zł 18 zł 25 zł 30 zł 96 zł 164 zł 138 zł	30 zł 24 zł 48 zł 78 zł 120 zł 210 zł 180 zł	30 zł 24 zł 30 zł 36 zł 120 zł 210 zł 180 zł
12	od łodzi motorowych oraz jachtów z silnikiem o pojemności skokowej: a) powyżej 200 cm ³ do 1000 cm ³ włącznie b) powyżej 1000 cm ³	63 zł 138 zł	78 zł 180 zł	78 zł 180 zł
13	od promów	38 zł	48 zł	48 zł
14	od łodzi służących do zarobkowego przewozu towarów i osób	138 zł	180 zł	180 zł

Podatek od posiadania psów w 1996 r. wynosił będzie:

- od trzeciego i dalszych psów utrzymanych w celu pilnowania gospodarstwa rolnego - 16,00 zł
- w pozostałych przypadkach (z wyłącze-

niem zwolnień ustawowych) od każdego psa 16,00 zł.

Podatek rolny

W dniu 17 stycznia 1996 r. Rada Gminy podjęła również uchwałę ustalającą cenę 1q żyta do celów wyliczenia podat-

ku rolnego i wynosi ona 23,86 zł.

Sekretarz Gminy
mgr inż. Stanisława Noworolnik

Jednorazowe opłaty targowe lokalne i administracyjne

Rodzaj opłaty	Uchwalone przez RG na 1995 r. (zł)	Ustawowe na 1996 r. (zł)	Uchwalone przez RG na 1996 r. (zł)
Targowa - za każdy m ² - z pojazdów	3,00 10,00	344,63 dziennie	3,60 12,00
Administracyjna: - za pozwolenie na ustawienie tablicy reklam. w pasie drogi gminnej - za sprzedaż testamentu	40,00 30,00	114,98 dowolne	60,00 50,00

Informacja o działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Końskowoli

Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskowoli został powołany Uchwałą Rady Gminy Końskowola z dnia 19 marca 1990 roku, w wyniku reorganizacji pomocy społecznej. Stanowi od odrębną jednostkę organizacyjną gminy, bezpośrednio podległą Radzie Gminy i z jej upoważnienia realizującą zadania pomocy społecznej. Ustawa o pomocy społecznej z 1990 roku podzieliła te zadania na: zlecone tzn. realizowane i finansowane przez Państwo np.: - zasiłki stałe, tzw. renty socjalne dla inwalidów od dzieciństwa, zasiłki dla kobiet w ciąży, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne, - oraz własne - realizowane fakultatywnie lub obowiązkowo przez Gminę (np.: zasiłki celowe, usługi opiekuńcze, obiady, pomoc w naturze), na realizację których środki finansowe zabezpiecza Gmina ze swojego budżetu.

W 1995 roku budżet na pomoc społeczną wynosił:

- na zadania własne 100.880,00 zł
- na zadania zlecone 239.241,00 zł

Pogarszająca się sytuacja ekonomiczno-społeczna w kraju odczuwana jest i w naszym Ośrodku. Z roku na rok wzrasta liczba ubiegających się o pomoc. W 1995 r. np.: z pomocy finansowej skorzystało 230 gospodarstw domowych liczących 885 osób. Wyjaśnić należy, że osoby ubiegające się o pomoc muszą spełniać co najmniej dwa warunki:

1. Posiadać niski dochód, tj. poniżej najniższej emerytury na osobę w rodzinie,
2. Musi występować chociaż jedna z jedenastu dysfunkcji określonych w ustawie (inwalidztwo, choroba, bezrobocie, wielodzietność, sieroctwo, itp.).

Nasi świadczeniobiorcy to głównie młode rodziny, w których właśnie te dysfunkcje występują. Najwięcej uwagi w

swojej pracy przywiązujemy do tych środowisk, w których zagrożony jest byt dzieci, zaś najwięcej kłopotu sprawiają nam środowiska patologiczne, w których oprócz niskich dochodów występuje alkoholizm, niezaradność życiowa lub nieumiejętność przystosowania się do obecnych warunków. Krążą opinie, że pomoc otrzymują nie ci co powinni, że dajemy pieniądze alkoholikom i ludziom z marginesu. W środowiskach, w których nadużywa się alkoholu pomoc kierowana jest wyłącznie na dzieci, bo one nie mogą ponosić kary za to, że ich rodzice piją. Pomoc ta to przede wszystkim obiady, zakup artykułów żywnościowych i higienicznych, odzieży, podręczników, leków, opału na zimę. Kierownik Ośrodka, który jest upoważniony przez Radę Gminy do podejmowania decyzji, nie może opinii środowiska traktować jako normy prawnej. Pomoc społeczna musi być świadczona zgodnie z zapisem ustawy, w oparciu o konkretne powody i fakty. W celu uniknięcia ewentualnych błędów sprawy trudne, budzące wątpliwości konsultowane są z zarządem Gminy lub odpowiednią komisją Rady. Mając na względzie jak najmniejsze marnotrawstwo środków znaczną część świadczeń realizujemy w postaci rzeczowej, oraz w obrocie bezgotówkowym. Odrębną część działalności Ośrodka stanowi praca socjalna. Jest to działalność bardzo ważna i bardzo trudna. Jest to praca, której nie można zmierzyć i zobrazować, a na którą pracownicy socjalni muszą poświęcać najwięcej czasu. Jest to wszelkiego rodzaju poradnictwo, pomoc w załatwianiu trudnych spraw, ostatnio pomoc w znalezieniu pracy, czasem jest to po prostu wsparcie psychiczne. Praca socjalna jest zajęciem bardzo czasochłonnym wymagającym od pracownika umiejętności, wiedzy,

odpowiednich predyspozycji, doświadczenia życiowego. W związku z tym wszyscy pracownicy socjalni Ośrodka zmuszeni byli do uzupełnienia wykształcenia kierunkowego. Obecnie wszyscy są specjalistami z zakresu pomocy społecznej. Łącznie w Ośrodku zatrudnionych jest 6-ciu pracowników merytorycznych, w tym 3-ch pracowników socjalnych, 1-en aspirant, główny księgowy i kierownik.

Jako kierownik zadowolona jestem z kadry, wszyscy tworzą zgrany zespół wzajemnie się uzupełniający i wspierający. Prawidłowa realizacja zadań pomocy społecznej nie byłaby możliwa gdyby nie znajdowała zrozumienia u Rady Gminy. Mimo prowadzonych wielu inwestycji w Gminie Rada Gminy ma świadomość, że najważniejszą inwestycją jest człowiek. Znajduje to odzwierciedlenie w przekazywanych na ten cel środkach. Nie było w naszej gminie takiej sytuacji, aby zabrakło środków na pomoc dla najuboższych. Praca Ośrodka Pomocy Społecznej w Końskowoli oraz zaangażowanie Rady Gminy jest doceniane przez jednostki nadrzędne. Świadczy o tym m.in. fakt, że w ubiegłym roku placówka ta została wyposażona przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej w kompletny sprzęt biurowy ze środków Unii Europejskiej, z tzw. funduszu PHARE. Mimo w miarę ustabilizowanej sytuacji Ośrodka są i pewne problemy. Bardzo odczuwalny jest brak na terenie gminy pozarządowych organizacji samopomocowych i charytatywnych, których działalność wspomagałaby niewątpliwie pomoc społeczną w Gminie. Ale miejmy nadzieję, że i na tym odcinku sytuacja ulegnie poprawie.

Marta Kozak
Kierownik OPS w Końskowoli

Prezentacje wiejskie

Chrzążówek

Chrzążówek jest typową wsią, jakich wiele w naszej gminie. Momentami przypomina Opokę, Witowice czy nawet Chrzążów. Chrzążów widać zresztą po drugiej stronie Kurówki, a po bliższym poznaniu celu naszej wizyty nieodparcie nasuwa się skojarzenie, że jego mieszkańcy w życiu i w przenośni żyją w cieniu większego i bardziej przedsiębiorczego Chrzążowa. Tam bowiem znajdują się dwie ważne placówki: szkoła i kaplica, z których korzystają mieszkańcy Chrzążówka.

Po przekroczeniu szosy warszawskiej Chrzążówek nabiera sielskiego wyglądu i ten odcinek aż do lasu jest naszym zdaniem najładniejszą częścią wsi. Charakterystycznym elementem tej miejscowości są liczne suszarnie tytoniu, który jak dotychczas wiodzie prym w uprawach rolnych. Drugie miejsce zajmują truskawki, potem dopiero plasują się zboża i ziemniaki. Z racji bliskości Kurówki i łąk nad nią położonych hoduje się tu sporo krów, od których mleko odwozi wozak do zlewni - również w Chrzążowie. Starym zwyczajem hoduje się też trzodę chlewną, choć nie jest to zbyt opłacalny interes, ale ponieważ na miejscu znajduje się ubojnia - odpada przynajmniej kłopot ze zbytem.

O ubojni chcieliśmy napisać coś więcej, ale właściciel równie uprzejmie co stanowczo poinformował nas, że leży ona już poza terenem wsi, więc nie mieści się w sferze naszych zainteresowań.



W poszukiwaniu konkretnych wiadomości odwiedziliśmy sołtysa - pana Andrzeja Lisa, który swą funkcję pełni od 1989 r.

Wies liczy 135 gospodarstw, z których najliczniejsze są 3 - 4 hektarowe. Ziemia nie należy do najbogatszych - głównie IV i V klasa, chociaż pojawia się i I kl., ale są to niewielkie kawałki, które zasadniczo nie wpływają na ogólnie słabą ocenę gleb. Jak mówi sołtys - na wierzchu piach, a pod spodem kamień. Z takiej ziemi trudno czasem wyżyć, o wzbogaceniu zaś nie ma co marzyć. Młodzi, którzy kiedyś uciekali od rolnictwa szukając szczęścia na państwowych posadach w mieście - teraz potulnie pozostają przy rodzicach utrzymując się z pomocy przy wspólnych gospodarstwach. Tylko nieliczne osoby dojeżdżają jeszcze do pracy w Zakładach Azotowych.

Chrzążówek do tej pory nie posiada wodociągu, a liczne wiejskie studnie wystarczająco zaopatrują mieszkańców w wodę, choć jej jakość i smak pozostawiają wiele do życzenia, gdyż pochodzi ona z podskórnych warstw gleby. Wysoki poziom wody pozwolił nawet jednemu z mieszkańców na używanie żurawia studziennego, co redakcja "Echa" odnotowała jako osobliwość i uwieczniła na zdjęciu obok.

Z innych inwestycji wiejskich - wieś posiada instalację gazową, ale z powodu ciągłego wzrostu ceny gazu coraz częściej do ogrzewania pomieszczeń i w kuchni używa się tradycyjnych pieców opalanych drewnem i węglem. Telefonizacja gminy, która w niektórych miejscowościach zmierza do ukończenia - w Chrzążówku nie została jeszcze rozpoczęta. W jednym ze sklepów zauważyliśmy na drzwiach kartkę z informacją o zgłaszaniu się chętnych do założenia u siebie telefonu. W tej sytuacji - przysłowie: Lepiej późno niż wcale - brzmi całkiem optymistycznie. W perspektywie jawi się kanalizacja, która w zamierzeniach ma objąć całą gminę, a więc i Chrzążówek.

Z organizacji wiejskich ostała się jeszcze OSP, która według słów sołtysa liczy około 30 osób, a prowadzi jej pan Stanisław Sumorek. Straż ma do dyspozycji remizę, w której głównie odbywają się wesela, niestety - tylko w okresie letnim, ponieważ z braku jakiegokolwiek ogrzewania nie nadaje się ona do użytkowania zimą. We wsi funkcjonują dwa sklepy spożywcze, które zaopatrują mieszkańców w podstawowe artykuły. Jeden z nich pełni także funkcję baru, ale również z powodu nieogrzewanej sali zimą wypija się podgrzane piwo na stojąco i czym prędzej ucieka do domu.

Przez wieś jeżdżą autobusy PKS-u, ale przystanek znajdujący się we wsi straszy samotnym słupkiem z rozkładem, brakuje zadaszenia i kawałka ławki, by spocząć w oczekiwanym na autobus.

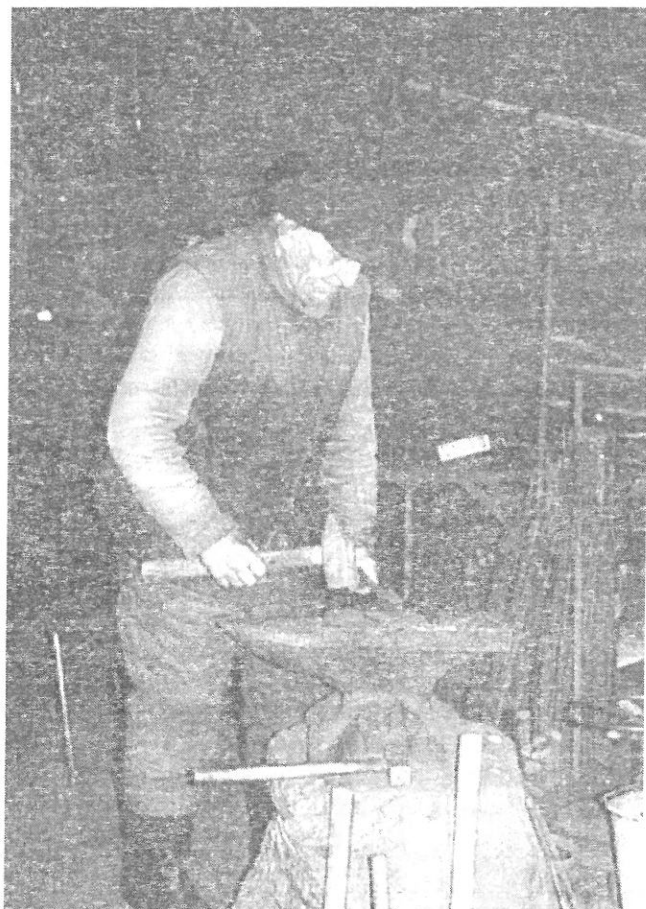
Prawdziwym problemem Chrzążówka jest jednak droga. Nie ta - prowadząca przez wieś, która jest w zupełnie przyzwoitym stanie, ale odcinek trasy warszawskiej (około 750 m), którym dzieci codziennie dochodzą do szkoły. Trasa jest ruchliwa i bardzo niebezpieczna. Wprawdzie w ostatnim okresie poprawiono mostek na Kurówce oddzielając wąski pas dla pieszych, ale dalsza część trasy budzi nadal poważne obawy o bezpieczeństwo licznych grup maluchów podążających do i ze szkoły. Często zdarza się, że przy



poboczu przystają wielkie wozy ciężarowe z przyczepami i wtedy niebezpieczeństwo gwałtownie wzrasta przy wymijaniu ich przez dzieci. Redakcja "Echa" dokładnie zlustrowała newralgiczny odcinek i ponad wszelką wątpliwość stwierdziła, że jest to wielki problem, bowiem szkoła w Chrzążowie jest tak usytuowana, że nie sposób ominąć niebezpieczną dla pieszych trasę.

Zastanawialiśmy się intensywnie, jakie mogłoby być wyjście - wymyślił chodnik za poboczem i rowem, ale zabrakło nam pomysłu na wykonawcę. Może rodzice? - sprawa pozostaje nadal otwarta i nie ukrywamy, że pilna.

Po wyczerpującej wizji lokalnej - już dla relaksu i trochę z ciekawości odwiedziliśmy miejscowego kowala - pana Bronisława Trockiego liczącego sobie ponad osiemdziesiąt lat. Stara kuźnia zaopatrzona w sztyd (a jakże!) ciągle jesz-



cze działa z przerwą w okresie zimowym z powodu dotkliwego zimna. Wogóle pan Bronisław jest uroczym gawędziarzem i chodzącą kroniką Chrzążówka i okolic. Z powodu braku czasu nie jesteśmy w stanie wysłuchać opowieści sięgających jeszcze czasów marszałka Piłsudskiego.

Chcemy jeszcze koniecznie obejrzeć fermę lisów, którą od 20 lat prowadzi w Chrzążówku pan Jan Kozak. Na podwórku witają nas głośnie szczekaniem liczne psy (coż za różnorodność ras!), a uwagę zwracają rzędy pojemników z zamrożonym pokarmem dla puszystych lokatorów fermi. Prawie na okrągło pracuje młynek mielący pokarm przeznaczony potem do bezpośredniego spożycia przez zwierzęta. Właściciel chętnie oprowadza nas po fermie i pokazuje co ciekawsze okazy. Są wśród nich czarne, srebrne, rude i mieszane odmiany. Oprócz lisów pan Kozak hoduje także norki i tchórzofretki. Lisy są nieufne i podenerwowane naszą obecnością, norki także szybko chowają się do swych kryjówek, za to tchórzofretki podchodzą do brzegów klatek i przybierają wdzięczne pozy. Okazuje się jednak, że i lisy można obłaskawić. Podczas ostatniego uboju zwierząt ocalał Kubuś, który zaprzyjaźnił się z właścicielem i stał się pupilkiem jego synka.



Uwagę naszą zwrócił jeden z lisów o całkiem pozbawionym sierści ogonie. Pan Kozak wyjaśnił nam, że lisy wyczuwając porę uboju potrafią same oszpecić się w ten sposób i tym samym przesunąć termin uboju. Takie przypadki potwierdzają siłę instynktu samoobrony u zwierząt. Jak stwierdza pan Jan ferma nie jest aż tak kokosowym interesem, jak by się mogło wydawać. Jednorazowo dostarcza około 300 szlachetnych skór, ale współczesne eleganterki - także za przyczyną piętnującego noszenie prawdziwych futer ruchu ekologów - coraz częściej sięgają po futra sztuczne. To także, a może nawet głównie przesądza o opłacalności podobnych ferm.

I to już koniec naszej wizyty w Chrzążówku. Nieodparcie nasuwa się refleksja, że wieś polska nadal tkwi w zapaści i tylko odwieczne przywiązanie do ziemi powoduje, że mimo dużego nakładu pracy i niskich zysków jakoś to wszystko toczy się dalej. - Jak długo? - zadajemy sobie pytanie, i prawie jesteśmy pewni, że nikt nie umie znaleźć na nie odpowiedzi.

Elżbieta Wolska

Z KART HISTORII

Śladami powstańczego oddziału Leona Frankowskiego - 1863

W treści godła zawiera się wezwanie do solidarności w walce o wolność wszystkich narodów, które zamieszkiwały ziemię dawnej Rzeczypospolitej. Obok Białego Orła i litewskiej Pogoni widać ruskiego (ukraińskiego) Archaniola. Przywódcy powstania dostrzegli tę prawdę, że Rzeczypospolita była nie dwojga lecz Trojga Narodów i dali temu wyraz malując wizerunek godła powstania.

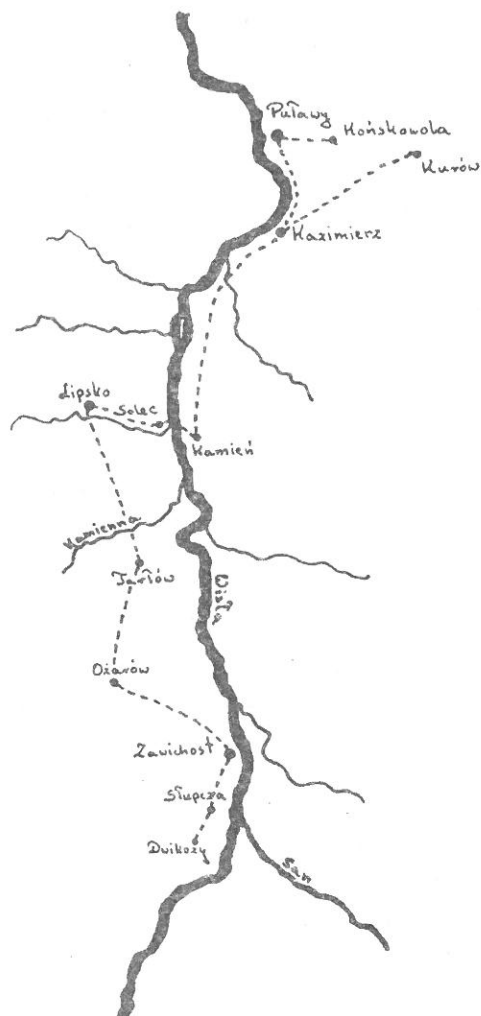


Leon Frankowski (1843 - 1863)

Urodził się 25 marca 1843 r. na Podlasiu. W 1857 roku wstąpił do Instytutu Szlacheckiego, do którego uczęszczali wcześniej jego bracia Jan i Stanisław. W 1860 roku przeniósł się do Szkoły Realnej w Warszawie, z której rok później został wydalony. Udowodniono mu, że był inicjatorem porąbania płotu w ogródku, który hrabia Wielopolski kazał sobie wydzielić z terenów gimnazjum. Zerwawszy ze szkołą brał czynny udział w organizowaniu i przygotowywaniu powstania na prowincji. Jesienią 1862 roku został mianowany komisarzem powstańczym na województwo lubelskie. W momencie wybuchu powstania stanął na czele oddziału studentów z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego mieszczącego się w Puławach (wówczas Nowej Aleksandrii). Leon Frankowski zostaje ranny w bitwie z wojskami rosyjskimi

pod Słupczą. Tam też został wzięty do niewoli, a następnie powieszony 16 czerwca 1863 roku w Lublinie. W 1916 roku prochy L. Frankowskiego przeniesiono do wspólnej mogiły powstańców 1863 roku na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Szlak bojowy "Oddziału Lubelskiego" Leona Frankowskiego



Puławy

W chwili wybuchu powstania Leon Frankowski stanął na czele oddziału złożonego ze studentów Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego mieszczącego się w Puławach. Nocą 21 stycznia prawie wszyscy studenci zbrali się przed Świątynią Sybilli gdzie z ich ust padły podniosłe słowa przysięgi wierności ojczyźnie i walki do ostatniego tchu.

Końskowola

W pierwszym momencie powstańcy zamierzali uderzyć na Końskowolę gdzie znajdowała się kompania wołogrodzkiego pułku piechoty i bateria dział polowych. Wieczorem do miejsca zbiórki dotarło ok. 500 studentów i 100 włościan. Jednak w ostatniej chwili Frankowski był zmuszony odwołać atak, gdyż dowiedział się, że załoga rosyjska w Końskowoli została postawiona w stan gotowości bojowej.

Kazimierz

Wieczorem 22 stycznia L. Frankowski wkroczył na czele swojego oddziału do Kazimierza. Odtąd miasteczko to stało się główną kwaterą oddziału. Dowództwo przebywało w folwarku Walencja należącym do Józefa Broniewicza.

Kurów

24 stycznia Frankowski przebywał w Kurowie, gdzie stoczono kilka potyczek z oddziałami rosyjskimi. Powstańcy rozbili kilkunastu żołnierzy, schwytali znienawidzonego kapitana żandarmów z Lublina - Gauerta oraz zabrali z przejeżdżającego furgonu pocztowego 48 tys. rubli.

Słupczę

Na wieść o zbliżaniu się do Kazimierza silnego zgrupowania rosyjskiego "Oddział Lubelski" L. Frankowskiego przeprowadził się na lewy brzeg Wisły w okolice Solca. Następnie przez Lipsko, Tarłów, Ożarów i Zawichost ruszył w kierunku Sandomierza. 8 lutego oddział został zmuszony do bitwy pod Słupczą i Dwikozami. Powstańcy zostali rozbici. Ok. 100 Puławiaków poległo, drugie tyle znalazło schronienie w Sandomierzu. Sam L. Frankowski został ranny i dostał się do niewoli.

Robert Och

Puławskie Towarzystwo Tradycji Narodowych

*"Chodziła na rauty
Chodziła na bale
Sto dwadzieścia razy tańcząc
W karnawale
Aż wreszcie Panieńskim
Skończywszy ostatki
Po białym mazurze
Została... u matki"*

Kiedy zaczyna się karnawał? Zaraz po Bożym Narodzeniu? Po Nowym Roku? A może dopiero po Trzech Królach? Zdania w tej materii bywają zaskakująco różne, lecz na szczęście wiemy inne rzeczy, których bezdyskusyjność jest oczywista. Karnawał ciągnie się do Środy Popielcowej i stanowi

najświetniejszym był bal organizowany w Krakowie "na korzyść" młodych techników. To właśnie tam tryskała fontanna z wodą kolońską, a omdlałe damy wynoszono po płaszcach! - to właśnie akty dobroczynności. I zarazem jedyny okaz do spotkań, na których wysoko urodzeni mogli się bawić z innymi "światami", gdyż w zasadzie nie było mowy, aby na bal u hrabiostwa zjawił się bezherbowy profesor uniwersytetu, czy wystąpiły jakieś, najelegantsze nawet, kupcowy.

Nie jesteśmy wrócić w pełni tej jakże odległej atmosfery, tych etykietałnych niuansów, tego dziwnego korowodu zdążającego do wielkiego kufra historii. Ale oto jeszcze muzyka,

choćby jakiegoś domu z bohaterami Zapolskiej wodzirej, chcąc skusić niektórych do złotego jarzma małżeńskiego zapraszał do innych tańców. Był mazur. Kadryl. Lansjer. Kotylin. Polka. Polka zwykła, polka warszawska, polka-mazurka, polka-troteuse, polka tremblante albo inaczej "trzęsąca febra", którą gorszyły się matrony. Był także ulubiony drabant z takimi figurami jak "drabantowa", "anglezowa", "szuflady", "przeskakiwanie chustki", "kotek i myszka", "figura z czepkiem" i "picie wina z trzewiczka", a dokładniej - z kieliszeczka wstawionego w trzewikopodobną namiastkę.

I tak trwał bal. A z rana - muskani pierwszym świtem - goście wsiadali do

Karnawału - czar minionych lat

wynalazek włoski czy zgoła jeszcze starożytny. Ognieści południowcy dokonali go pod nieco mylącym hasłem "carne vale", czyli rozstanie z mięsem, co potem zrozumiano jako aluzję do wielkopostnych rygorów, a w Polsce przetłumaczono na mięsopust określając tym jednak ostatnie dni karnawału. Wymyślony daleko i odprowadzany tam szczególnie barwnie, krzykliwie, hucznie, karnawał był również u nas od dawna rozkosznie ruchliwym okresem wszelakich uct, bałów, kuligów, maskarad, a także swatań, zaręczyn i ożenków.

Los sprzyjał czasami panienkom. Sprzyjał im zwłaszcza wtedy, gdy rażniej przystąpiły do działań mobilizowane zewsząd opiekunki w krynolinach, a pater familias nie zaniedbywał starań o zaproszenie i przy tym nie żałował grosza na bale czy też "wieczory tańcujące" pod swoim dachem.

Ożywiały się salony, resursy, teatry i co bardziej renomowane knajpki, by pańsko-mieszcząnskim gościom nie brakowało zimowych wrażeń. Tam wśród arystokracji, inteligentów na posadach, czy dbających o swoje firmy kupców, wszystko zdawało się czekać na pierwsze takt poloneza, którym nieodmiennie, z wyraźną patriotyczną demonstracyjnością rozpoczynano bale. Bale prozonne, bale składkowe, bale panieńskie, bale kawalerskie, bale określonych sfer i grup zawodowych a wreszcie bale odbywane w poszumie raz po raz napierającej filantropii - bale dobroczynne. Z tych ostatnich

jeszcze girlandy kwiatów i największe światła, jeszcze lustra w złocistych ramach i trunki w kryształach, jeszcze wystawne toalety i fraki zmagające się z narodowymi przyodziewkami, jeszcze w karnetach sporo nazwisk, a wodzirej, powiewając wstążkami, wprawnie panuje nad salą. Nie ma już kawalera w kontuszu, który wypija dla kurażu kielich, podkręca wąsa i wierząc, że psu oczu nie sprzedał, kłania się w pas przed znajomą sąsiadeczką, aby prastarym "strzelam do waćpanny" wypowiedzanym na szaraczkową nutę, zaprosić ją do kolejnych piasów. Dawno już zniknęły owe jakże przydatne tańce. "Nie ma świeczkowego, po to, żeby jeśli który nie dojrzy, lepiej ją widział przy świecy. Nie ma mienionego, po to, żeby z boku obaczył jak chodzi. Nie ma gonionego, po to, żeby widział, jeśli nie kalika albo nie dychawiczna. Nie ma śpiewanego, po to, żeby słyszał, jeśli nie niemota..."

W światłach dziewiętnastowiecznego salonu, resursy kupieckiej, czy



karet. Byli i tacy, co wyczekiwali kończącego zabawę białego mazura.

W czasie trwania karnawału, poza balami i ucztami, odbywały się wielkie, wesole, białe szaleństwa zwane kuligami. Zapewne najwspanialszy kulig w Polsce odbył się 20 stycznia 1695 roku. Dyń, dyliń... Tatarzy komunikiem na przedzie, potem przeszło setka baśniowych sań ze zwałami sobolich, a nawet lamparcich futer. Dziesięć kapel, wśród których nie zabrakło żydowskich cymbalków czy toerbanów w rękach rozśpiewanych małołców. Ktoś rzucający pocieszne wierszyki z pojazdu w kształcie pegaza być może sławny imię Onufry, a wreszcie oddział drabantów w tęczowych mundurach, galopujący z tyłu jako eskorta. Szlichtada wiła się po warszawskich ulicach, zagarniając Radziwiłłów, Potockich, Lubomirskich i Sapiechów, których pałace kolejno odwiedzano, a w końcu pomknęła do Wilanowa, gdzie oczekiwały jej ichmoście królewskie: Jan i Marysieńka. Postarajmy się usłyszeć ten gwizd sań na płaskim mazowieckim śniegu, dzwonki, muzykę, śmiechy, pohukiwania. Ale oto potężny wąż przystaje ostro, hajducy unoszą pohodnie i towarzystwo iskrząc się od szronu i diamentów podąża na ucztę. Lecz czy dla króla Jana III ten kulig był najweselszy? Zapewne nie. Smuciły go intrygi snute przez Marysieńkę i wojna z synem, królewiczem Jakubem. Zawiódł się na nich obojgu straszliwie i męczył go świat, dwór, polityka. Był już królem starym i schorowanym. A może przeczuwał,

że pozostało mu jeszcze dokładnie pół roku życia.

Karnawał pański kończył się zwykle balami maskowymi. Często pod wesołymi maskami mogły się kryć zło, nienawiść, a nawet zbrodnia. Ale rzecz jasna zapustne maskarady niekoniecznie musiały mieć kryminalny finał, od którego włosy stawały na głowie. I najczęściej były to bardzo wesołe zabawy. Z periodyku "Korrespondent" możemy się dowiedzieć, że w karnawale romantycznego 1835 roku na warszawskich rezydencjach wzbudzały podziw takie maski jak domina, które "zapewne kryły najpoważniejsze wdzięki", "grono Izraelitów z Pińczowa, zbierające składkę na

podróż do Jerozolimy", górale "z jemiouchami, łapkami na myszy, w ubiorach bardzo charakterystycznych", "śliczne boginie nocy", "trzy Szwabki, jedna z nich gustownie ubrana", kilku Hiszpanów, Murzyni, Turek, Chińczyk, Szkot, Kapucyn, Bandyta. Największym zainteresowaniem cieszyły się liczne wróżki, które wyglądem przypominały półdzikie Sybille z cygańskiego taboru...

A kiedy zegary wybiły północ w ostatkowy wtorek, co czcigodniejsze osoby, marszcząc brwi, zewsząd dawały surowy znak na koniec. Cichła muzyka, przerywano tańce. Panienki, którym nie udało się do tej pory wyjść

za mąż lub przynajmniej spotkać kogoś godnego ich bladoliczych westchnień, mogły już tylko pod nieco złagodniałą eskortą przyzwoitek zasiąść do półkurka, aby wraz ze wszystkimi gośćmi pożywić się na dobranoc mleczkiem, jajeczkiem i śledzikiem. Ta półkurkowa uczta - a był to zwyczaj powszechny w dworach i pałacach - rozpoczynała nieodwołalnie post. Kończył się czas balów i znowu świat spokojniał, wysypiał się długo czy grzał przy kominku, nie gorsząc nikogo maskaradowymi chwilami.

wybrał i opracował: J.A. Nowacki

Znak miesiąca - Koziorożec (22.12 - 20.01)



mowe. Koziorożec obojga płci jest niezwykle uparty, ambitny i zacięty, a przy tym nieustępliwy i cierpliwy, brak mu natomiast elastyczności, obrotowości i czaru. Wszystkie braki natura rekompensuje mu dobrym zdrowiem i długowiecznością.

Przełożony z tego znaku jest przede wszystkim szalenie pracowity i wymagający - nieraz do przesady, ale wie czego chce. Szczęśliwe dni tygodnia to środa, piątek i sobota, kolor - biały, szczęśliwe liczby - 5, 6, 8 a kamienie - agat, jaspis, onyks i bursztyn. Miejsce, w którym dobrze się czuje Koziorożec to las lub ogród. Sławni ludzie urodzeni w tym znaku: Adam Mickiewicz, Marlena Dietrich, Luis Pasteur, Mieczysław Cwikliński.

W szkole nie musi być nudno

Szkoła Podstawowa w Skowieszynie w ostatnim czasie zasługuje na miano bardzo aktywnej. Należy to zawdzięczać na pewno uczącej się tam młodzieży, ale przede wszystkim młodej kadrze nauczycieli. Na poparcie wydanej opinii niech posłuży fakt, że grupa uczniów klas VIII rozpoczęła wydawanie szkolnego pisma pt. "To i Owo". Robi to pod kierunkiem nauczyciela historii p. Roberta Ocha. Pierwszy 4-stronicowy numer pisemka zawiera m.in. wywiad z p. Dyrektorem Łucją Lewtak, która popiera inicjatywę, oraz informuje o zorganizowanym przez Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne I Turnieju Wiedzy o Skowieszynie. Wspomniane koło, którego opiekunem z ramienia szkoły jest również p. Robert Och, współpracuje z Puławskim Towarzystwem Tradycji Narodowych i Zarządem Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych Oddział w Kazimierzu Dolnym. Ich wspólną inicjatywą jest rozpoczęty w tym roku cykl wędrowek do miejsc związanych z działalnościami zbrojnymi w czasie Powstania Styczniowego 1863 r. Pierwszym etapem cyklu jest rajd pieszy śladami powstańczego oddziału Leona Frankowskiego, który zaczyna się 20 stycznia.

Redakcja "Echa" śledzić będzie z uwagą następne numery szkolnego pisma i informować o cennych pomysłach młodzieży ze Skowieszyna.

B.F.

Osoby urodzone w znaku Koziorożca niemal od dziecka są zamknięte w sobie, poważne i mało mówne. Przyjaciół szukają wśród zdecydowanie starszych od siebie. Są zwykle wyobcowane i trudne do roszczyfowania, ale godne zaufania i zawsze można na nich liczyć w potrzebie, przy czym są wyjątkowo ambitne. Zmierzają do wytyczonego celu systematycznie i konsekwentnie, w czym pomagają im takie cechy jak staranność, dokładność i pilność. Koziorożec w zasadzie nie nadaje się do działalności wymagającej rozmachu, inicjatywy, odwagi graniczącej z hazardem i podzielnosci uwagi. Stroni od wszystkiego co niezrównoważone, połowiczne, impulsywne czy bezmyślne. Jest również przeciwnikiem życia ponad stan i rozrzutności.

Pani Koziorożec w młodości bywa nieprzystępna, a nawet czasami odpychająca, natomiast w wieku średnim zmienia swe oblicze i staje się wyrozumiała, łagodna i o miłym sposobie bycia. Zjawiskiem godnym zaakcentowania jest fakt, że uroda i wdzięk pań pogłębiają się z czasem w sposób naturalny i bez specjalnego wysiłku. Życie traktuje poważnie, w małżeństwie jest stała i lojalna.

Pan Koziorożec w roli głowy rodziny jest obowiązkowy, skromny, wysoko ceni sobie spokój i schludne zacisze do-

Z NOTATNIKA KOMENDANTA ZDZICHA

Szanowni Państwo!

Miniony 1995 rok przeszedł już do historii. W okresie tego roku zaistniało wiele zdarzeń, wykonano wiele pracy, na całym świecie urodziło się kilka milionów ludzi, jak też kilka milionów odeszło z tego świata na zawsze. Dla jednych był rokiem pokoju, dla innych rokiem wojen i niepokojów. Wydarzyło się wiele kataklizmów, katastrof i innych nieszczęść. A jaki był ten rok na terenie naszej gminy? Był on rokiem na ogół pomyślnym. Nastąpiła pewna poprawa stanu bezpieczeństwa. Odnotowano 20% spadek zaistniałych przestępstw kryminalnych. Jednak nie udało się unikać zagrożenia całkowicie. Nie zawsze i nie wszędzie dało się temu zapobiec. Przyczyną tych zjawisk jest powiększająca się patologia społeczna, brak dostatecznego nadzoru i zabezpieczenia technicznego obiektów różnego rodzaju. Niedostatecznie też kontrolowany jest teren przez policję, ale nie wynika to ze złej woli policji. Problem polega na tym, że jest jej za mało. Jak można należycie zapewnić służbę patrolowo-obchodową w terenie przy stanie załogi 1+3? Odliczając od tego dni wolne od pracy, urlopy, szkolenia, a czasami i zwolnienia lekarskie, do pracy pozostaje 1+2 lub 1+1 na prawie 10 000 mieszkańców gminy. Dla przykładu gmina Kazimierz przy stanie mieszkańców 7000 posiada 1+11 etatów. Na ilość etatów nie ma wpływu ani Komendant Rejonu ani Komendant Wojewódzki, zostały one naliczone odgórnie. Widocznie "Warszawa" zabezpieczyła się na okres wypoczynkowo-turystyczny (do pilnowania swoich samochodów).

Wracając do tematu naszej gminy-pomimo spadku przestępczości kryminalnej stwierdzono jednak 32 przestępstwa skierowane przeciwko mieniu. W 50% są to włamania do różnych obiektów, pozostałe to kradzieże różnego mienia. Wykrywalność tych przestępstw wynosi poniżej 50%. Zaistniały one w różnych sołectwach i różnej porze, ale najczęściej w porze wieczorowo-nocej. Często były zgłaszane z opóźnieniem, co nastęrczało wiele trudności w wykryciu sprawców. Bywało i tak, że pokrzywdzony zgłaszający fakt zaistnienia przestępstwa nie chciał ujawnić sprawcy, chociaż wiedział kim on jest lub kogoś podejrzewał. Zachodzi pytanie: jak policja miała wykryć sprawcę, skoro sam pokrzywdzony go kryje?

Kradzieże mienia były skierowane na artykuły spożywcze, monopolowe, tytoniowe, rowery, pompy do opryskiwaczy ciągnikowych, sprzęt muzyczny, pieniądze, złotą biżuterię, odnotowano również jeden przypadek kradzieży motocykla. Złodzieje często mają ciekawe "manier", kradną co jest możliwe, posługują się dwoma przykładami: jeden dotyczy kradzieży ponad 4 km linii telefonicznej ze słupów, drugi to kradzież zasadzonych w lesie dwuletnich modrzewi w ilości 420 szt.

Z kategorii zbrodni odnotowano jeden przypadek zaistniałego rozbójstwa w Końskowoli, ustalono trzech jego młodocianych sprawców, którzy tymczasowo aresztowani - po czterech miesiącach zostali zwolnieni przez Sąd. Uzasadnienie tej decyzji nie należy do mnie. Do innych kategorii przestępstw kryminalnych należą pobicia, których odnoto-

wano sześć - z tego: dwa skierowano do postępowania prywatno-skargowego, z pozostałych czterech: dwa miały charakter publiczny, a dwa sąsiedzki. W czterech stwierdzonych pobiciach uczestniczyło aż 15 osób i wszystkie one zostały obięte aktem oskarżenia. Na szczęście - w wyniku tych bójek pokrzywdzeni nie doznali poważnych uszkodzeń ciała, a w większości można było ich uniknąć, gdyby w głowach uczestników było mniej alkoholu, a więcej rozsądku. Do innych przestępstw kryminalnych zaliczyć należy 6 zaistniałych pożarów. Jeden z nich miał miejsce w mieszkaniu w Sielcach, w którym śmierć poniósł jego 63 letni właściciel. Opinii publicznej wyjaśniam, że był to nieszczęśliwy wypadek: właściciel był trzeźwy, a śmierć poniósł w wyniku zatrucia tlenkiem węgla. Mając na uwadze pogodę, upały i suche lato - pożarów nie było wiele i w tym zakresie należy uznać, że stan bezpieczeństwa p.poż. był dobry. Co najmniej czterech z zaistniałych pożarów można było uniknąć, gdyby poszkodowani zachowali należyta ostrożność. Przeciwno zdrowiu, życiu i rodzinie odnotowano 10 wykroczeń i przeprowadzono tyle samo postępowań o fizyczne i moralne znęcanie się nad członkami rodziny. Pokrzywdzone - najczęściej kobiety - w trakcie prowadzonego postępowania odmawiały zeznań lub je zmieniały albo prosiły o ich zaniechanie motywując to poprawą stosunków rodzinnych. Z powodu rosnących cen napojów alkoholowych ruszyła domowa produkcja trunku zwanego potocznie bimbrem. Jeden taki punkt zlikwidowano w Skowieszynie, a drugi - u niedosłego radnego-, który politykę zamienił na alkoholowy biznes.

Nadal niepokojącym zagrożeniem dla życia i zdrowia są wypadki i kolizje drogowe. Nastąpił nieznaczny wzrost tych zdarzeń, ale ich skutki zwiększyły się znacznie. W 1995 r. na drogach gminy Końskowola zaistniało 55 wypadków i kolizji drogowych, w wyniku których: 9 osób poniosło śmierć, 32 osoby doznały ciężkich i lżejszych obrażeń ciała, uszkodzeniu uległo 40 pojazdów samochodowych na sumę ponad 2 miliardy złotych. Najwięcej tych zdarzeń miało miejsce na trasach nr 44 - Puławy-Końskowola-Kurów oraz nr 17 - Lublin-Warszawa - na odcinku: Chrzążów-Chrzążówek-Sielce.

Aż w 40 przypadkach przyczynami ich zaistnienia była zwykła ludzka nieostrożność połączona z nadmierną szybkością. Tylko 3 nietrzeźwych kierowców było przyczyną zaistniałych kolizji, w 4-ech przypadkach przyczyną było nagłe wtargnięcie dzieci na jezdnię, w 6-iu przypadkach - nagłe wejście na jezdnię osób pieszych - w tym: 4 osoby będące w stanie nietrzeźwym i oni przeważnie stali się ofiarami tych wypadków. Jak wynika z powyższego zestawienia - kierowcy pojazdów samochodowych nagminnie łamią przepisy drogowe. W tym zakresie były i są prowadzone sukcesywne działania profilaktyczno-kontrolne, dowodem czego jest zastosowanie ponad 200 pouczeń za ujawnione wykroczenia. Zastosowano też postępowanie mandatowe, a do kolegium skierowano 13 wniosków o ukaranie kierowców za prowadzenie pojazdów po spożyciu alkoholu. Pomimo takich działań nadal trwa zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu na drogach publicznych, a więc jedźmy ostrożnie i z wyobraźnią.

Z innych zdarzeń losowych odnotowano 3 zgony ujaw-

nione po paru dniach: dwa w mieszkaniach, a jeden zgon - w terenie otwartym, zdarzyły się także 3 samobójstwa mężczyzn oraz jedno utonięcie kobiety. Do poważniejszych zdarzeń należy zaliczyć także rozbięcie się na terenie naszej gminy samolotu "Iskra". Niezależnie od opisanych zaistniałych przestępstw i zdarzeń wykonano szereg innych czynności jak n.p. ponad 120 różnych interwencji. W Izbie Wytrzeźwień umieszczono 23 osoby oraz przeprowadzono ponad 140 postępowań o różne przestępstwa i zdarzenia, na które przeznaczono około 70% czasu wszystkich służb. Daje to prosty rachunek, jakim czasem z przeznaczeniem na prewencję w terenie dysponowała załoga komisariatu i dlatego policja jest mniej widoczna w miejscach publicznych.

Choć miniony rok na terenie gminy zapisał się różnymi wydarzeniami, to jednak był to rok względnego spokoju w porównaniu do występujących zagrożeń w kraju. Oby stan bezpieczeństwa nie był gorszy w nowym 1996 roku. W obecnym roku wkroczyliśmy z wielką niewiadomą ale i z nadzieją, że będzie on dla nas łaskawy i szczęśliwy, że może spełnią się nasze marzenia i plany. Może będzie w nim więcej pogody ducha, a ciało nasze dozna więcej przyjemności. Ufajmy, że będziemy zdrowi i weseli, a w życiu naszym ułoży się wszystko szczęśliwie i pomyślnie, czego życzę wszystkim moim czytelnikom. Wierzę, że droga naszego życia stanie się bardziej prosta i gładka, a nad wszystkimi czuć stale będzie opatrność boska. Aby jednak sprostać swoim zamierzeniom i osiągnąć planowany cel - musi nas cechować rozsądek, pracowitość, zrozumienie i wzajemne poszanowanie. Jeśli przekazujemy sobie wzajemnie znak pokoju, to jest to wezwanie do pojednania i nie czynienia krzywdy bliźniemu. Jeśli wiara głosi, że człowiek został stworzony na podobieństwo Boga, który w ciało jego włożył duszę, to nie rozdzielajmy tego związku sami. Nie bądźmy sędzią zmarłych. Zapewnijmy godny pochówek dla każdego zmarłego i

Ogród w doniczce

Pielęgnacja roślin doniczkowych w okresie jesienno-zimowym

Od listopada do lutego w naszych mieszkaniach panują warunki, które powodują kłopoty z roślinami doniczkowymi. Zbyt mała ilość światła, a jednocześnie wysoka temperatura i zbyt suche powietrze powodują, że rośliny przechodzą trudny okres. Normalnie powinien być to dla nich czas spoczynku, w którym procesy życiowe ulegają spowolnieniu. Aby to było możliwe temperatura w pomieszczeniach powinna być w granicach od 10 do 18 st. C. Należy więc roślinom pomóc w tym trudnym okresie, bo inaczej zaczęta gubić liście i staną się podatne na choroby i szkodniki.

Roślinom światłolubnym należy zapewnić większą ilość światła przenosząc je bliżej okien. W ciągu dnia zaleca się usuwać firanki na boki, ponieważ pochłaniają one do 60% światła. Rośliny szczególnie wrażliwe na wysoką temperaturę (araukaria, mirt, cytryna) powinny być przeniesione do widnego, ale chłodnego pomieszczenia.

W tym okresie należy również ograniczyć podlewanie. Nie jest to jednak jednoznaczne z zasuszeniem bryły korze-

nie zniekształcamy jego boskiego podobieństwa. Nie traktujmy tragicznie zmarłego człowieka jak wyrzutka społeczeństwa. Wiara nasza powinna nas łączyć, a nie rozdzielać. Nie zamykajmy drzwi przed nikim, a osąd zmarłego pozostawmy Bogu. Nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć, w jakim czasie i w jakich okolicznościach może zejść z tego świata. Zmarłym, nawet tym, których sposób życia budzi nasze wątpliwości - przebaczymy i oddajmy im godziwą cześć, tak jak uczynił to Chrystus na krzyżu wobec łotra. Może to nie ja powinienem o tym mówić, ale zobowiązała mnie opinia i poruszenie publiczne w tym temacie, co niesmacznie zostało odebrane przez tutejsze społeczeństwo. Chodzi tu o pewne nieporozumienie znane wszystkim, więc komentować nie będę. Rozważania na ten temat pozostawiam osobom kompetentnym i Wam - drodzy czytelnicy. Mam nadzieję, że więcej takich nieporozumień nie będzie i wszystko powróci do starego porządku.

Ja - ze swej strony zwracam się do Was - szanowni czytelnicy - abyście Wy sami nie stwarzali sytuacji konfliktowych i przestrzegali przyjętych w Polsce norm prawnych. Zwracam się z prośbą - abyście pouczali i przestrzegali innych przed naruszeniem prawa, popełnianiem zła i bezprawnym działaniem. Wspomagajcie Policję i nieście pomoc każdemu, kto znajdzie się w zagrożeniu lub potrzebie. Nie pozostawiajcie bez opieki samotnych i chorych. Starsi niech dają dobry przykład postępowania młodszym, a młodzi niech uszanują starszych, a szczególnie swoich rodziców. Niech w domach waszych gości jedność, miłość, spokój i zrozumienie. W tym Nowym Roku - 1996 życzę Państwu wszystkiego najlepszego - dużo zdrowia, szczęścia i zrealizowania swoich zamierzeń.

Życzę wszystkim bezpiecznej i szerokiej drogi życia.

Wasz Komendant Starszy aspirant
Zdzisław Milanowicz

niowej. Podlewać regularnie, ale umiarkowanie. W zimie nie należy roślin zasilać nawozami. Wyjątek stanowią rośliny kwitnące w tym okresie. Wskazane jest natomiast spulchnianie ziemi po każdym podlaniu. Ułatwia to dostęp powietrza do korzeni.

Jednym z podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych jest w tym okresie zraszanie roślin. Dotyczy to jednak tylko roślin o gładkich liściach.

Należy nawilżać powietrze w mieszkaniach różnymi sposobami: np. ustawiać naczynia z wodą na kaloryferach lub rozkładać na nich wilgotne tkaniny. Można też ustawiać doniczki z roślinami na odwróconych do góry dnem podstawkach wstawionych do większych naczyń z wodą.

Doskonale są również elektryczne nawilżacze powietrza. Wilgotność powietrza można zwiększyć również poprzez codzienne wietrzenie, najlepiej w południe. Pamiętać należy w tym momencie o zabezpieczeniu przed mrozem roślin znajdujących się na parapecie i blisko okna.

Niezbędnym zabiegiem jest również mycie roślin z osiadłego na nich kurzu. Zabieg ten powinien być wykonany 2-3 krotnie w ciągu zimy. Mycie roślin należy wykonać miękką ściereczką i wodą z dodatkiem płynu do mycia naczyń (Ludwik). Z roślin o liściach owłosionych i z kaktusów usuwa się kurz przy pomocy pędzelka.

mgr Jadwiga Tatara

WIEŚCI GMINNE



Bocianie prezenty

Nowi - mali mieszkańcy naszej gminy:

Kuna Paulina - Chrzachów
Dądek Aleksandra - Końskowola
Kozak Grażyna - Chrzachówek
Dymicka Karolina - Końskowola
Gowin Maksymilian - Chrzachówek
Suszek Mikołaj - Młynki
Konc Paulina - Końskowola
Suszek Małgorzata - Stary Pożóg
Górska Justyna - Końskowola
Chabros Łukasz - Witowice
Harmasz Mariusz - Młynki
Butryn Katarzyna - Chrzachówek
Kuna Mateusz - Chrzachówek
Abramek Patryk - Chrzachówek

Dla rodziców gratulacje,
maluchom wszystkiego najlepszego!

Złoty krążek

Na ślubnym kobiercu USC w Końskowoli w styczniu stanęły pary:

Rusek Ireneusz - Pulki i Kosińska Joanna - Pulki
Raniuszek Dariusz - Nowy Pożóg i Grzęda Agnieszka - Końskowola

Gratulacje i życzenia wszelkiej
pomyślności na nowej drodze życia!

Szkolenie Młodych Liderów Wiejskich

Fundacja Akademii Rolniczej w Lublinie im. W. Witosa oraz Związek Młodzieży Wiejskiej w Lublinie są wykonawcami Projektu "Szkolenie Młodych Liderów Wiejskich" sponsorowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zasadniczym celem Projektu jest kreowanie przyszłych animatorów działań gospodarczych oraz aktywizacja terenów wiejskich. Po zakończeniu cyklu szkoleń wszyscy uczestnicy otrzymają dyplomy i zaświadczenia.

Projekt obejmuje swym zasięgiem tereny województwa makroregionu lubelskiego tj. białkopodlaskiego, chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego. W ramach projektu przeprowadzone zostaną cykle szkoleń dla mieszkańców wsi w wieku 20-35 lat (rolnicy, absolwenci szkół rolniczych, osoby prowadzące lub planujące rozpoczęcie działalności gospodarczej).

Szkolenia mają na celu przekazanie podstaw wiedzy z marketingu, rachunkowości, prawnych aspektów działalności gospodarczej, niezbędnej dla sprawnego funkcjonowania firm w gospodarce wolnorynkowej. Tematyka szkoleń pozwoli na zdobycie umiejętności optymalnego planowania własnych przedsięwzięć i podejmowania korzystnych z finansowego punktu widzenia decyzji.

Szkolenia odbywać się będą w trzech 1-tygodniowych sesjach, które będą realizowane w odstępach 2-3 tygodni. Ogółem przeszkolonych zostanie 175 osób (7 grup po 25 osób). Zajęcia prowadzone będą przez pracowników Akademii Rolniczej w Lublinie i Politechniki Lubelskiej, banków oraz kierowników firm. W ramach prowadzonych zajęć uczestnicy odwiedzą zakłady przemysłu rolno-spożywczego w makroregionie oraz spotkają się z przedstawicielami organizacji pozarządowych Lubelszczyzny. Koszty pracy wykładowców, zakwaterowania i całodniowego wyżywienia pokrywają organizatorzy. Każdy uczestnik wnosi opłatę w wysokości 150 zł oraz samodzielnie pokrywa koszty dojazdów.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adres:

Fundacja Akademii Rolniczej im. W. Witosa
20-027 Lublin, ul. Karłowicza 4/806

Wszelkich informacji dotyczących projektu i organizowanych szkoleń udzielają biura:
Zarząd Wojewódzki ZMW tel. (0-81) 258 40 Fundacja Akademii Rolniczej im. W. Witosa w Lublinie tel. (0-81) 73 72 88.

Przew. ZW ZMW mgr Piotr Sawicki

Dyr. Fundacji dr Henryk Łucjan

